

# Na krawędzi nocy i dnia – Danuta Błażejczyk & Ryszard Rynkowski

Na krawędzi nocy i dnia,  
Nim ucichnie cały zgiełk  
Tyle bardzo ważnych spraw,  
Znów rozpływa się we mgle  
Na krawędzi nocy i dnia,  
Proszę nie mów kim jest kto  
Pośród wyobrażeń, zjaw,  
Pragnę ciepła twoich rąk  
To nic, że noc się dłuży i skraca dzień  
To się odwróci, spróbuj więc  
Odnaleźć pierwszych rozmów sens  
Naszej mizernej prawdy strzęp  
Tak, jakby nie posiwał nikt  
Jakby nikt nie uronił łzy  
I tylko jednej kropli krwi  
Od kolca róży, jakby nikt  
Na krawędzi nocy i dnia,  
Zatrzymajmy się o krok  
Tam światełko miga patrz,  
Przez latarni zbite szkło  
Na krawędzi nocy i dnia,  
Więcej wiesz, choć widzisz mniej  
Milczysz, choć pewność masz  
Lepiej milcz, lecz nie mów nie  
To nic, że noc się właśnie mija z dniem  
Nie wszystko zgaśnie, spróbuj więc  
Odnaleźć tamtych rozmów sens  
Naszej mizernej prawdy strzęp  
Tak, jakby nie posiwał nikt  
Jakby nikt nie uronił łzy  
I tylko jednej kropli krwi  
Od kolca róży, jakby nikt  
Na krawędzi nocy i dnia,  
Niech przywyknie słuch i wzrok  
By nas nie poraził brzask,

Nie ogłuszył dzwonów głos  
Na krawędzi nocy i dnia,  
Już wyraźny słycać rytm  
Jeszcze w cieniu twoja twarz,  
Jeszcze chwila, będzie świt  
Tak jakby nie posiwał nikt  
Jakby nikt,  
Jakby nikt nie uronił łzy  
Jakby nikt,  
I tylko jednej kropli krwi  
Jakby nikt,  
Od kolca róży  
Jakby nikt,  
Jakby nikt



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych